

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
RACJONISZ GIEŁDOWY A. K. G. 12 6267

Minister Zaleski



w drodze z Paryża do Genewy.

Dobre wieści ze Śląska 40 tysięcy powstańców górnośląskich przesyła telegram hołdowniczy rządowi odrodzenia moralnego P. Korfanty opuszcza Bank Śląski

WARSZAWA, 30.8. P. prezydent Rady ministrów prof. Bartel otrzymał z Katowic telegram następujący:

Zjazd delegatów związku powstańców śląskich, odbywający się w Katowicach w dniu 29 sierpnia, przy udziale około 200 delegatów, reprezentujących przeszło 40 tysięcy powstańców śląskich, zasyła wyrazy wierności Rządowi Odrodzenia moralnego i naprawy Rzeczypospolitej.

W państwowym tem dziele na Śląsku —agniemy w miarę naszych sił dopomóc nowemu p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, który jest naszym towarzyszem broni i zasłużonym pracownikiem narodowym na łubelskim terenie". Podpisano: Prezydentem Zjazdu.

Urlop p. ministra spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 30.8. P. minister spraw wewnętrznych, Młodzianowski, wyjechał w dniu wczorajszym na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy do Krynicy.

P. Wojciech Korfanty wniosł prośbę do władz Banku Śląskiego o zwolnienie go z prezesury Banku.

Zwolnienie to nastąpi w dniach najbliższych.

Nad bezbrzeżnemi tajgami Syberji leci porucznik Orliński z Omska do Krasnojarska

WARSZAWA, 30.8. Po przedłużonym o jeden dzień pobycie w Kazaniu wskutek huraganu por. Orliński wystartował w niedzielę o g. 5 m. 20 rano do Omska.

Etap: Kazań — Omsk lotnik polski przebył w 8 godzin, wyładowawszy w Omsku o g. 1 m. 20 pp. Dziś por. Orliński udaje się w dalszą drogę do Tokio.

Smiały lotnik czuje się bardzo dobrze. Aparat jego również znajduje się w doskonałym stanie.

Por. Orliński wyleciał dziś o godz. 5-ej rano z stolicy Syberji zachodniej i w tej chwili przelatuje nad bezbrzeżnemi tajgami i stepami.

Pierwsze wiadomości o locie por. Orlińskiego nad nowym odcinkiem nadejść mają do Warszawy w ciągu dnia dzisiejszego. Mięlny nadzieje, że szczęście nie opuści naszego bohaterackiego lotnika w dalszym ciągu.

Sowiecki lotnik przybędzie do Warszawy we środę

WARSZAWA, 30.8. Lotnik armji sowieckiej, Gromow, dziś o godz. 3 m. 20 rano wyleciał z Moskwy „dookoła Europy” powietrznym szlakiem we dług marszrut: Moskwa — Gdańsk — Berlin — Paryż — Rzym — Wiedeń — Praga — Warszawa — Moskwa.

W stolicy Polski Gromow będzie, według obliczeń, w środę dn. 1 września o godz. 10 rano. Po trzygodzinnym wypoczynku wyrusza do Moskwy, gdzie stanie pod wieczór.

Aparat rosyjskiego lotnika typu A. N. T. zbudowany w Rosji, zaopatrzone jest w 450-konny motor również sowieckiej konstrukcji.

Lotnikowi towarzyszy mechanik.

CO USEYSZYMY DZIS W RADIO?

WARSZAWA. (Długość fali 480 m.).
Godz. 15. Komunikat gospodarczy.
Godz. 17. Odczyt p. t. „Wiek zwycięstwa” wygl. M. Józefowicz.
Godz. 17 m. 30. Jazz-band.
Godz. 18 m. 30. VII odczyt z cyklu „Polska filozofia narodowa” wygl. p. W. Milecki.
Godz. 19. Odczyt z doświadczeń „Historia wszechświatowa” p. t. „O księżycu” wygl. prof. G. Tobolski.
Godz. 19 m. 25. Komunikat rolniczy.
Godz. 20 m. 30. Krecer wieczorowy — w programie: Wagner i muzyka operowa.

Kto dziś wygrał na loterii

TABELA WIEKSYCH WYGRANYCH
16-go DNIA CIĄGNIENIA 5-tej KLASY
13-ej LOTERII PAŃSTWOWEJ
Zl. 10.000 na n-ry: 3316 46699.
Zl. 5.000 na n-ry: 37776.
Zl. 3.000 na n-ry: 8288 13359.
Zl. 2.000 na n-ry: 8430 16663.
Zl. 1.000 na n-ry: 1357 2054 8894 46341 49808 50601 54928 64141.
Zl. 600 na n-ry: 12962 19297 26970 38466 41203 43207 46341 50904 58199 63750 64382 64995.
Zl. 500 na n-ry: 3548 5498 14541 14826 34762 38690 41717 53436 56038 58202.
Zl. 400 na n-ry: 1223 1464 2872 3963 8295 10373 11623 12385 12431 14976 16642 17033 19361 20640 24500 25717 28407 28794 31836 37512 38712 41483 41947 42081 45226 46160 48350 49471 49964 53582 53609 55581 57510 64130 64812 65613.

Zjazd katolicki w Warszawie



W ciągu obrad zjazdu katolickiego główne wejście do gmachu Politechniki, gdzie toczą się obrady, — stale zalega tłum przyglądający się ciekawie przybywającym lub wychodzącym dostojnikom kościelnym.

Projekt paktu polsko- sowieckiego poddany będzie starannej analizie po powrocie ministra Zaleskiego z Genewy

WARSZAWA, 30.8. Z powodu sygnalizowanej przez telegramy z Moskwy i Berlina propozycji, z jaką rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia:

W czasie rozmów, prowadzonych od dłuższego czasu między rządem sowieckim a państwami bałtyckimi na temat paktu o nieagresji i załatwieniu sporów, poseł sowiecki w Warszawie przedstawił ministrowi Zaleskiemu przed wyjazdem tegoż do Paryża i Genewy pewien projekt paktu polsko - sowieckiego, od-

zwierciadlający stanowisko rosyjskie.

Projekt ten dołączony do materiału dla dalszych rozmów, zakomunikowany zostanie rządowi państw zainteresowanych w danej kwestji, a po powrocie ministra Zaleskiego z Genewy poddany zostanie starannej analizie.

Przewidziana ze względów kurtuazyjnych rewizyta komisarza ludowego Cziczeryna ze strony polskiego ministra spraw zagranicznych, której termin nie podlegał jeszcze ustaleniu, nie stoi za sprawą rokowań w żadnym związku.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego na kurację do Druskiénik

WARSZAWA, 30.8. Wczoraj o g. 11 m. 30 wiecz. wyjechał z Warszawy na kurację do Druskiénik Marszałek Piłsudski. Wyjazd nastąpił z dworca Głównego.

Odjeżdżającego Marszałka żegnali imieniem rządu premier Bartel i minister kolei Romocki oraz imieniem generalnego in-

spektoratu armji ptk. Gąsiorowski i ppł. Urlich.

P. Marszałek wyjechał w towarzystwie oficera dla zleceń mjr. Pristora i adjutanta osobistego por. Gałńskiego, tym samym wagonem, którym wyjechał na front w czasie inwazji bolszewickiej.

P. Prezydent Mościcki na manewrach kawaleryjskich

WARSZAWA, 30.8. Dziś o godz. 8 zrana wyjechał autem p. Prezydent Rzeczypospolitej na manewry kawaleryjskie pod Ostrołękę.

P. Prezydentowi towarzyszą: adjutant generalny pułk. Zahorski, pułk. Głogowski i adjutant osobisty rotm. Jurgielewicz.

Na manewrach obecni będą również m. in.: z ramienia ministerstwa spraw wojskowych dowódca korpusu gen. Wróblewski i dowódca miasta gen. Konarzewski.

Udział p. Prezydenta w manewrach nie ma charakteru oficjalnego.

P. Prezydent powraca dziś wieczorem do Warszawy.

W Zakopanem -- zimno

Snieżyce w górach
ZAKOPANE, 30. 8. Na skutek ostatnich śnieżyce w górach nastąpiło w Zakopanem dalsze obniżenie temperatury.

Znowu oflara gór

W Tatrach, nad Doliną Białego, obok upłazu Kalatowieckiego wycieczka turystyczna natrafiła wczoraj na zwłoki nieznanego mężczyzny.

Zwłoki ofiary wycieczki turystycznej dotychczas nie zostały rozpoznane.

Krają pogłoski, że tragicznie zmarły turysta pochodził z Warszawy.

Na złość Francji i Anglii Niemiec chce zdobyć La Manche



OTTO KEMMERICK, niemiecki mistrz pływania, ma zamiar przepłynąć kanał La Manche. Jak wiadomo przepłynął on w swoim czasie 37 mil morskich w 22 godziny, a wyspę Formarou do Warnemünde na Bałtyku.

GIEŁDA

WARSZAWA, 30.8. Wczoraj wieczorem na czarnej giełdzie ofiarowywano dolary po 8,94, czyli niżej ostatniego kursu oficjalnego (8,95).

Dziś na skutek utrzymania przez Bank Polski sobotniego kursu 8,95, na czarnej giełdzie płacono za dolar 8,96.

Bank Polski za gotówkę płać 8,95, za czek na Nowy Jork 8,96.

Dla akcji tendencja nieco moonlejsza.

ZURYCH, 30.8. Zamknięcie. Warszawa 57,50, Paryż 14,88 i trzy czwarte, Londyn 25,13,5, Nowy Jork 17 i siedem ósmynych, Belgja 14,15, Włochy 16,77 i pół, Berlin 123,35, Wiedeń 73,15, Praga 15,35.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUNDIOWE

Dewizy
Berlin 2,14, Belgja (za 100) 24,85, Holandia (za 100) 36,2, Londyn (za 1) 43,05, Paryż (za 100) 25,85, Praga (za 100) 26,75, Szwajcaria (za 100) 174,00, Wiedeń (za 100) 127,5, Włochy (za 100) 29,5, Czeskosłowacja 40,00.
Akcje
B. Polski 96,5, B. Dyskontowy 9,15, B. Handlowy 4,30, B. Przem. we Lwowie 0,31, B. Zachodni 2,10, B. Zjedn. Ziemi. Polski 1,90, B. Zw. Sp. Zar. 7,75, Cerata 0,45, Kijewski 0,32, Zgierz 0,75, Elkotryczność 42,5, Pol. Tow. El. 0,16, Chodorow-Bowierl 1,90, Siła i Swiatlo 0,37, Chodorow 97,00, Czeski 0,60, Czestochoc 1,97, Gostawice 3,10, Michalów 0,52, Warsz. Cuk. 4,10, Pirley 0,57, Łazy 0,22, Wysoka 2,90, Węgiel 85,00, Polska Nafta 0,43, Nobel 3,50, Cegielski 19,5, Pfitzer 3,75, Lipop 1,20, Modrzejów 5,20, Norblin 1,40, Ostrowieckie 8,50, Parowozowy 0,52, Pociąg 1,70, Rudzki 1,67, Starachowice 2,53, Ursus 1,58.

Początek obrad w Genewie Program działalności Rady Ligi

GENEWA, 30.8. Dzisiejsze obrady komisji reorganizacyjnej Ligi Narodów odbywać się będą pod przewodnictwem delegata szwajcarskiego Motty.

W obradach weźmie udział 14 przedstawicieli państw. Piętnastu delegatów brazylijskich, po wystąpieniu delegata brazylijskiego, w obradach komisji udziału brać nie będzie. Prace komisji trwać będą najdłużej trzy dni.

Prawdopodobny przebieg dalszych prac w Genewie jest następujący: komisja reorganizacyjna w środę, czwartek przekazuje swe wnioski Radzie Ligi Narodów, która zbiera się 2 b. m. Rada Ligi po uchwaleniu przesyła wnioski do plenarnego zgromadzenia, które 8-go lub 9-go poweźmie uchwałę, zaliczając Niemcy w poczet członków Ligi Narodów.

Przyjęcie Niemiec do Ligi NA PIERWSZYM POSIEDZENIU 6-go września

GENEWA, 30. 8. Głosowanie Zgromadzenia Ligi nad przyjęciem Niemiec do Ligi odbędzie się ma zaraz na pierwszym posiedzeniu, prawdopodobnie 6-go września.

Przyjęcie Niemiec nie będzie poprzedzone formalnościami, które wymaga pakt Ligi Narodów a które Niemcy dopełniły już w marcu r. b.

W tym stanie rzeczy delegacja niemiecka między 5 a 10 września zajmie miejsce na ławach Ligi Narodów pomiędzy innymi delegacjami.

Brazylja wróci do Ligi Narodów w końcu roku bieżącego

LONDYN, 30.8. Rząd brazylijski przy układaniu budżetu na rok 1926/27 wstawił do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych pozycję, przewidującą utrzymanie delegacji brazylijskiej przy Lidze Narodów.

Wnioskują z tego, iż Brazylja w końcu roku bieżącego zgłosi z powrotem swój akces do Ligi.

Rumunja nie zawrze paktu z Sowietami przed uznaniem granicy besarabskiej

BUKARESZT, 30.8. Rada ministrów, zebrała w Sinaj, zaprzecza wiadomości, jakoby Rumunja wystąpiła wobec Sowietów z propozycją zawarcia paktu o nieagresji przed uzyskaniem uznania z ich strony granicy nad Dniestrem.

Polski samolot bojowy



typ „Zaleski X” silnikami wykonany w Centralnych Zakładach Lotniczych w Warszawie.

Krażownik z hydroplanem



Do akcji przystąpiła z wizyta flota włoska. Na zdjęciu fotograficznym widoczny krażownik „Pisa” z pomocniczym hydroplanem na pokładzie.

Z okazji zjazdu katolickiego W WARSZAWIE WIELKI POCHÓD RELIGIJNY

WARSZAWA, 30.8.
Drugi dzień zjazdu katolickiego rozpoczął się o godz. 10 plebarnym posiedzeniem w gmachu Politechniki.

Program obrad obejmował między referaty: „Religijna sankcja, sakramentalność i nierozdzielność małżeńska” — mec. Jan Kowalski; „Przyczyny moralno-religijne i społeczne dzisiejszego upadku rodziny” — pos. Błażejewicz; „Zmysłowość jako cel życia dzisiejszego” — dr. Kozerski; „Przyczyny polityczne dzisiejszego upadku rodziny katolickiej polskiej” — pos. Puzyniak.

Po referatach wywiązała się krótka dyskusja, zgłoszone zaś wnioski odsyłano do odpowiednich komisji.

Kulminacyjnym punktem dnia był pochód religijny, który o godz. 5 m. 30 wyruszył z placu przed Politechniką i ulicami Polna, Nowowiejska, Al.

Ujazdowskim, Nowym Światem i Krak. Przedmieściem przeszli do Katedry, stopniowo rozwiązując się.

Imponujący pochód z kilmastoma orkiestrami i setkami chorągwi otwierały chrześcijańskie Zw. zawodowe, dalej kroczyli olbrzymie rzesze uczestników zjazdu, młodzież wychowywana przez organizacje religijne, stowarzyszenia, bractwa, kongregacje, wreszcie wszystkie warszawskie parafie pod wodzą swych proboszczów. Zamykały te uroczystą procesję delegacje stowarzyszeń b. wojskowych, sokołów i cechy. Przemarsz pochodu trwał z górą 1 i pół godziny. Specjalną uwagę zwracały bardzo liczne delegacje z Górnośląska, a nawet Gdańska, i wychowanki tamtejszego gimnazjum polskiego oraz kilkadziesiąt osób ze starszego społeczeństwa polskiego.

W chwili, gdy pochód przecho-

dził koło ul. Miodowej, na balkonie red. „Polaka-Katolika” ukazał się ks. kardynał Kakowski w asyście kilku biskupów, oraz licznych duchowieństwa, błogosławiać kroczące rzesze wiernych, które hucznie okrzykami „niech żyje” witaly swego najwyższego arcybiskupa.

NIEZWYKLE DAR SYBIRAKA 80.000 zdjęć i szkiców z Dalekich Stępów Turkiestanu Z wyprawy do wsi tředowatych

WARSZAWA, 30.8.
Do Warszawy powrócił niedawno p. Roman Kobylński, który jako robotnik garbarski, należący do organizacji P. S., zesłany został w r. 1897 na Syberję i tam przeżył. Nauczyczy się fotografii, p. Kobylński poświęcił się temu zaw-
dowi, pracując szczerze prywatnie, a następnie jako dostawca zdjęć krajoznawczych dla uniwersytetów i w końcu jako kustosz tych zbiorów.

W r. 1920 p. Kobylński wziął udział w ekspedycji sowieckiego towarzystwa naukowego do wsi w epidemii Turkiestanu i jako jedyny Polak w tym dzikim kraju, poznał go gruntownie.

Ma on z tego egzotycznego kraju wspomnień i pamiątek bez liku. Na niezmiernych stepach, które tylko przez kilka miesięcy w ciągu roku porośnięte są trawą, mieszka w ruchomych jurtach wojownicze plemię kirgizów.

Część ich, koczująca w poszukiwaniu traw, uznana władzą sowiecką, większość jednak w skalistych, niedostępnych górach Tesganu zamieszkała, broń się wytrwale przed wojskami sowieckimi, tworząc małe partyzanckie oddziały.

W miejscowości bardziej żyznej nad brzegami Syr-Darji i Amu-Darji żyją Sartowie i Turkmeni

W dużych miastach, zbudowanych z gliny. Tylko stara budowla z czasów Tamerlana i nowe meczety są zbudowane z cegły i kamienia, pochodzącego często ze zwałisk najstarszych miast świata.

Za miastami grupują się liczne wsi tředowatych.

Osiadła te, otoczone wodą, są całym światem dla tysięcy nieszczęśliwych, którzy z całym rodzinami trwają tam bez żadnego ratunku. Wzruszający jest widok, gdy za chorąm mężem idą dobrovolnie na skazanie żona i dzieci, by nie znaleźć się już nigdy między zdrowymi. Małe dzieci wykradają się czasem z przokłanego miejsca, ale jeszcze przedź wracają, gdy ujrzą, jak od nich wszystko ciekła jako od zapowietrzonych.

P. Kobylński przywiózł do Polski ze swej tułaczki liczne fotografie i szkice w liczbie 80.000 i ofiarował bezcennie te skarby magistratowi.

Miejmy nadzieję, że zbiorów tych magistrat nie zaprzęcał i zrobił z nich należyty użytek, aby trzydziestoletnia praca rodaka wyznać nie poszła na marne.

Komunistyczna ukraińszczyzna z braku inteligencji urzędniczej i podręczników szkolnych idzie b. powoli

Mimo usilnych zabiegów komunistów ukraińskich t. zw. ukraińszczyzna sowieckiej Ukrainy postępuje bardzo powoli z powodu braku wykwalifikowanych urzędników ukraińskich.

Według oficjalnej statystyki przedstawia się sprawa „ukraińszczyzny” w chwili obecnej jak następuje: w komisariatach ludowych, a więc w najwyższych urzędach państwowych władza językiem ukraińskim około 60.4 proc. urzędników; w centralnych organach gospodarczych posługują się podczas urzędowa-

nia językiem ukraińskim 33.7 proc. urzędników, a w urzędach prowincjonalnych około 56 proc. Szkoły ogólnokształcące zostały po większej części „ukraińszczyzniane” (około 77 proc.), natomiast w szkołach politycznych językiem wykładowym jest przeważnie język rosyjski (ponad 50 proc.). Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa „ukraińszczyzny” w uczelniach wyższych, bowiem ukraiński język wykładowy wprowadzony został za ledwie w 30 p. ca. wszystkich szkół wyższych.

Trzeba zainteresować się Marsylią Przez port ten Polska mogłaby wiele eksportować do kolonii francuskich

W czasie od 25 września do 18 października r. b. odbywać się będą w Marsylii targi, które mają dla naszego eksportu doniosłe znaczenie. Marsylia jest drugim miastem Francji, liczącym 800 tys. mieszkańców i pierwszym portem morza Śródziemnego z szeroko rozgałęzionym handlem kolonialnym (Indochiny, Madagaskar, Tunis, Algier, Marokko itd.). O zdobyciu ry-

ku marsylijskiego ubiegają się wszystkie narody. Eksportować możemy do Francji i jej kolonii: meble gięte, klepki, deski i budulec, węgiel, smary, oleje pędne, parafiny, wyroby manufakturowe wyższych gatunków oraz płótno dla kolonii, cukier, makę kartofliana, krochmal, kartofle, chmiel, sól, nasiona i len.

Trzeba aby się w Polsce zainteresowano temi targami.

Polska manufaktura dla Chin

Przyjazd specjalnej delegacji kupców z Charchina

Przemysł łódzki otrzymał niedawno poważne zamówienie na dostawę towarów włókienniczych do Chin na ogólną sumę 50.000 dol.

Dziś do Warszawy przybywa specjalna delegacja kupców chińskich z Charchina, która zamierza nabyć w Polsce większy transport manufaktury i w tym celu

ma zwrócić się do ministerstwa przemysłu i handlu o ulgi celne i taryfowe, któreby obniżyły cenę sprzedaży wyrobów polskich wobec wysokich kosztów transportu.

Zaznaczyć należy, iż wyroby polskie cieszyły się dużym zbytem w Chinach przed wojną.

Rozwój miast rumuńskich W czasie wojny ludność większych miast wzrosła 2-3 krotnie

Według ostatnich danych statystycznych w Rumunii jest 7 miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców. Są to miasta następujące: Bukareszt (800.000 mieszkańców), Kiszyniów (190 tys.), Jassy (185 tys.), Galac (180 tys.), Czerniowiec (115 tys.), Timiszwara (110.000) i Braiła (105 tys.). Siódme wielkie miasto Plojeszt liczy 98.000 mieszkańców.

Na początku wojny jednym miastem, liczącym ponad 100 tys. mieszkańców, było miasto stołeczne Bukareszt z 350 tys. mieszkańców. Drugim po Bukareszcie było miasto Jassy (75 tys. mieszkańców).

Na rozwój miast rumuńskich ma wpływ wzrost handlu eksportowego.

Związek powstańców górnośląskich pod rządowym sztandarem

KATOWICE 29.8. Dziś odbył się tu 6-ty walny zjazd Związku powstańców górnośląskich przy udziale około 200 delegatów.

W imieniu M. S. Wojsk przybył mjr. Świeciński.

Zjazd wystosował depeşe do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Bartla i ministrów Młodzianowskiego i Kwiatkowskiego, wyrażając gotowość poparcia rządu w jego za miarzeniach i podziękowanie za miłowanie p. Grażyńskiego wojewodą śląskim.

Do wydziału wybrano między innymi także p. Mościckiego, syna Prezydenta Rzplitej.

W tym celu, jak się dowiadujemy, Rząd zamierza powołać do życia z końcem br. państwową komisję badania kosztów produkcji.

W skład rady wchodzić mają wytrawni znawcy naszego życia gospodarczego, niezainteresowani osobiście, materialnie w jego rozwoju.

Komisja pracować będzie w specjalnych sekcjach. Członkostwo komisji będzie honorowe, natomiast rzeczoznawcy jej będą funkcjonariuszami płatnymi.

Ministerstwo przemysłu i handlu dążyć będzie do nadania całej komisji możliwie wysokiego autorytetu moralnego i intelektualnego, autorytetu, któryby od powiadał mniej więcej autorytetowi naszych sądów. Komisja będzie badała koszty produkcji poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego w sposób obiektywny i wszechstronny.

Wielką rolę odgrywać będzie ta komisja w sprawach związanych z taryfą celną.

Komisja badania kosztów produkcji Dekret Prezydenta powoła ją do życia w końcu roku

Nasze życie gospodarcze, zagrożone przez kilkulatnią inflację nadmierną żądę zysku, oraz dezorganizację techniczną i handlową, wymaga wkroczenia czynnika kontrolującego, któryby przede wszystkim na zasadzie ścisłych i wszechstronnych badań ogólnych kosztów produkcji wskazywał drogę naprawy i źródło naszej niemozy konkurencyjnej.

W tym celu, jak się dowiadujemy, Rząd zamierza powołać do życia z końcem br. państwową komisję badania kosztów produkcji.

W skład rady wchodzić mają wytrawni znawcy naszego życia gospodarczego, niezainteresowani osobiście, materialnie w jego rozwoju.

Komisja pracować będzie w specjalnych sekcjach. Członkostwo komisji będzie honorowe, natomiast rzeczoznawcy jej będą funkcjonariuszami płatnymi.

Ministerstwo przemysłu i handlu dążyć będzie do nadania całej komisji możliwie wysokiego autorytetu moralnego i intelektualnego, autorytetu, któryby od powiadał mniej więcej autorytetowi naszych sądów. Komisja będzie badała koszty produkcji poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego w sposób obiektywny i wszechstronny.

Wielką rolę odgrywać będzie ta komisja w sprawach związanych z taryfą celną.

W tym celu, jak się dowiadujemy, Rząd zamierza powołać do życia z końcem br. państwową komisję badania kosztów produkcji.

W skład rady wchodzić mają wytrawni znawcy naszego życia gospodarczego, niezainteresowani osobiście, materialnie w jego rozwoju.

Komisja pracować będzie w specjalnych sekcjach. Członkostwo komisji będzie honorowe, natomiast rzeczoznawcy jej będą funkcjonariuszami płatnymi.

Ministerstwo przemysłu i handlu dążyć będzie do nadania całej komisji możliwie wysokiego autorytetu moralnego i intelektualnego, autorytetu, któryby od powiadał mniej więcej autorytetowi naszych sądów. Komisja będzie badała koszty produkcji poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego w sposób obiektywny i wszechstronny.

Wielką rolę odgrywać będzie ta komisja w sprawach związanych z taryfą celną.

ZAHAMOWAĆ DROŻYZNĘ bo stracimy dorobek ostatniej poprawy gospodarczej

Przez ustawiczne śrubowanie cen na rynku wewnętrznym i podrażanie w ten sposób kosztów produkcji, ceny niektórych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych zaczynają zwolna dosięgać poziomu cen eksportowych, płaconych na rynku zagranicznym.

Ostatnio ceny masła eksportowego loco granica wynosiły przeszło 6 zł. za kg., dorównując niemal zupełnie cenie masła na rynkach zagranicznych; podobnie ma się rzecz w eksporcie trzody chlewnej, której ceny wobec masowych spódów z Polski spadły bardzo wydatnie na rynku czeskim i austriackim.

Jest to pierwsze ostrzeżenie pod adresem naszych producentów i eksporterów.

W ostatnich dniach ceny ziarna i maki idą u nas tak rażąco w górę, iż niebawem osiągną poziom cen europejskich i amerykańskich, licząc w dolarach. Jest jasne, iż wówczas skończy się obecne Eldorado w postaci nadmiernie wysokich odsetków zysku, a nadmiar towaru, którego ceny przestaną się kalkulować zagranicą sprowadzi powszechną zniżkę cen, groźną dla tych, którzy przepłacali i przepłacają spekulacyjne zakupy.

Jest czas najwyższy zatrzymać rosnącą falę drożyzny, jeśli się nie ma zniweczyć całego dotychczasowego dorobku ostatniego polepszenia sytuacji gospodarczej. *Obserwator*

Przez ustawiczne śrubowanie cen na rynku wewnętrznym i podrażanie w ten sposób kosztów produkcji, ceny niektórych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych zaczynają zwolna dosięgać poziomu cen eksportowych, płaconych na rynku zagranicznym.

Ostatnio ceny masła eksportowego loco granica wynosiły przeszło 6 zł. za kg., dorównując niemal zupełnie cenie masła na rynkach zagranicznych; podobnie ma się rzecz w eksporcie trzody chlewnej, której ceny wobec masowych spódów z Polski spadły bardzo wydatnie na rynku czeskim i austriackim.

Jest to pierwsze ostrzeżenie pod adresem naszych producentów i eksporterów.

W ostatnich dniach ceny ziarna i maki idą u nas tak rażąco w górę, iż niebawem osiągną poziom cen europejskich i amerykańskich, licząc w dolarach. Jest jasne, iż wówczas skończy się obecne Eldorado w postaci nadmiernie wysokich odsetków zysku, a nadmiar towaru, którego ceny przestaną się kalkulować zagranicą sprowadzi powszechną zniżkę cen, groźną dla tych, którzy przepłacali i przepłacają spekulacyjne zakupy.

Jest czas najwyższy zatrzymać rosnącą falę drożyzny, jeśli się nie ma zniweczyć całego dotychczasowego dorobku ostatniego polepszenia sytuacji gospodarczej. *Obserwator*

Zmarnowany sezon budowlany Z winy przemysłu cementowego

Warszawie nie przybył ani jeden dom mieszkalny

Tegoroczny sezon budowlany można uważać za skończony. Zmarnowano go całkowicie.

Warszawie w ciągu lata nie przybył ani jeden nowy dom mieszkalny.

Budowie, rozpoczęte w roku ubiegłym w 90 procentach nie posunęły się ani o krok.

Pieniądż z funduszu na rozbudowę miast, pożyczony w roku ub. cegielnikom i cementowniom

Warszawie nie przybył ani jeden dom mieszkalny

Tegoroczny sezon budowlany można uważać za skończony. Zmarnowano go całkowicie.

Warszawie w ciągu lata nie przybył ani jeden nowy dom mieszkalny.

Budowie, rozpoczęte w roku ubiegłym w 90 procentach nie posunęły się ani o krok.

Pieniądż z funduszu na rozbudowę miast, pożyczony w roku ub. cegielnikom i cementowniom

Grecja rynkiem zbytu dla Polski Bez pośrednictwa niemieckiego

Ze względu na słaby rozwój przemysłu greckiego Polska nie przedstawiająca dla Grecji niebezpieczeństwa politycznego może znaleźć, przy cenach konkurencyjnych dobry rynek zbytu dla wielu swych fabrycznych wyrobów, a przede wszystkim tekstylii, wyrobów metalowych, chemicznych, drzewa, węgla, ziemniaków, oraz niektórych artykułów spożywczych.

Wzamian za towary polskie, Grecja może dać Polsce bezpośrednio niektóre towary, które dotychczas były zawsze sprowadzane przez porty niemieckie, co znacznie podrażało te towary.

Potrzebne jednak jest w tym celu bliższe nawiązanie stosunków z kupiectwem greckim przez istniejącą w Atenach grecko - polską izbę handlową.

Wśród huraganu na Baltyku hydroplanem z Pucka do Kopenhagi Próbnny lot pasażerski pod kontrolą wybitnych oficerów-lotników

W pierwszym polskim locie próbnym do Kopenhagi wzięli udział w charakterze rzeczoznawców dwaj wybitni oficerowie - lotnicy: pułk. Zych - Płodowski, zastępca szefa departamentu Żeglugi Powietrznej M. S. Wojsk i mjr. Szuk. Mieli oni wydać orzeczenie swoje o bezpieczeństwie i organizacji nowej linii lotniczej. Orzeczenie to wypa-
diło zupełnie dodatnio.

Z powodu huraganu hydroplan musiał lecieć za ledwie 2 mt. nad wodą, byle tylko nie uderzył skrzydłami o fale. Leciano, nie prawie nie widząc przed sobą z-

powodu burzy i dlatego zamiast 2 i jednej czwartej godzin lot trwał 4 godz. 50 m.

Z Kopenhagi oficerowie nasi wystartowali do Malmö w Szwecji, gdzie zwiedzali fabrykę Junkersa, produkującą właśnie aparaty bojowe.

W następnych lotach próbnych biorą udział oficerowie sztabu generalnego i departamentu lotnictwa w charakterze pasażerów — w hydroplanie jest 9 miejsc pasażerskich.

Normalna komunikacja z Danią otwarta będzie dopiero na wiosnę.

Zjazd zdezonizowanych ksiąząt w Norymberdze Na monarchistycznej manifestacji wojskowej

BERLIN, 29.8. W sobotę i niedzielę odbyły się w Norymberdze wielkie manifestacje wojskowe na cześć armii i floty, przy uczestnictwie wielu niemieckich

generałów z wojny światowej z Mackenzenem na czele oraz b. kronprinca bawarskiego Ruprechta, księcia Oskara brunszwickiego i b. króla saskiego.

Niemcy ogładzają konie belgijskie za pośrednictwem Holandji wykupiono prawie cały zapas siana tegorocznego

Pismo „Monteur des Interets Materiels”, wychodzące w Brukseli, donosi: „Ministerjum obrony narodowej znalazło się zaskoczony, nie mogąc zaprowadzić kawalerii armii belgijskiej w odpowiedni zapas siana na zimę. Okazało się, że do licytacji na dostawę zgłoszono tylko

300.000 kg. siana, podczas gdy ilość wymagana wynosiła 6 milionów kg. Zdumienie władz odnośnych było tem większe, gdy stwierdzono, że całe siano belgijskie wykupili na pniu Holendrzy, którzy odsprzedali je Niemcom

Królewiec pożyczka Sowiетom na eksport zboża rosyjskiego przez port królewiecki

KRÓLEWIEC 29.8. Królewiecki Bank miejski udzielił Rosji kredytu w wysokości półtora miliona marek na zakup zboża, prze-

wożonego przez port królewiecki, który wydzierżawił syndykatom rosyjskim znaczną część swych składów.

Międzynarodowy zjazd masonerji W Białogrodzie we wrześniu

Jak donosi „Ere Nouvelle” w wrześniu odbędzie się w Białogrodzie wielka manifestacja masonerji powszechnej pod przewodnictwem Związku masonerji międzynarodowej. Według programu obrady zjazdu trwać be-

da 5 dni. Zjazd ma opracować warunki, w których masoneria powszechna zamierza konsolidację pokoju w Europie. Wszystkie potęgi masonie Europejskiej mają wysłać swoich delegatów.

Manifestacja na rzecz pojednania ludów na wniosek dr. Polaka z Warszawy

GENEWA, 29.8. Odbyło się tu zebranie komisji przygotowawczej Międzynarodowego Kongresu Pokoju. Wśród wniosków, złożonych do przegłosowania radzie międzynarodowego biura pokoju, znajdują się dwa wnioski dr. Polaka z Warszawy. Pierw-

szy wniosek dotyczy utworzenia przy biurze czterech sekcji: propagandy, kongresów, mniejszości narodowych i Ligi Narodów, drugi dotyczy przygotowania wielkiej manifestacji na rzecz pojednania ludów.

Węgierskie krzyże zasługi na piersiach polskich dyplomatów, senatorów i posłów

BUDAPESZT 29.8. W związku z zawarciem węgiersko - polskiego traktatu handlowego naczelnik państwa węgierskiego nadał posłowi Polski Michałowskiemu węgierski krzyż zasługi I-iej kl., szefowi sekcji min. handlu Weclawowiczowi, radcy le-

gacyjnemu Papee, posłowi Bobkowi, sen. Hempłowi, sen. Buzkowi i prof. uniw. Janowi Dabrowskiemu — węgierskie krzyże zasługi II kl. z gwiazdą, oraz sekretarzowi poselstwa dr. Frynkowi — węgierski krzyż zasługi II kl.

„Stary tygrys” znowu się odezwał Ma jeszcze jeden nabój w ładownicy!

PARYŻ, 29.8. W wywiadzie z przedstawicielem „Avenir” Clemenceau stwierdził, że zdecydował się wysłać list otwarty do prezydenta Coolidge'a wówczas, gdy powzławszy postanowienie życia w spokoju i odosobnieniu, otrzymał wzruszający list anonimowy, zapytujący go, czy chce zejść do grobu, nie zabrawszy

głosu.

Clemenceau zadowolony jest ze swej intencji i uważa, że działał potrzebnie, nie sądzi on, aby ratyfikacja układu w sprawie długów była obecnie możliwa. W końcu zaznacza, że choć ma jeszcze coś do powiedzenia, musi sobie zachować choć jeden nabój w ładownicy.

SPORT

Olimpiada kuleczka w Göteborgu W rzucie kulą Konopacka zdobywa trzecie miejsce

W drugim dniu Igrzysk Kuleczkowych osiągnięto następujące wyniki: Skok w dal: Pierwsze miejsce zdobywa Hironaka (Japonia) 5.50 mtr. (rekord światowy), Siedziwowski 4.77 mtr., Jabczyński 4.47 mtr. W rzucie oszczepem obrucak Konopacka uzyskuje wynik 40.10 mtr., praworęczny 35.20 mtr. Pierwsze miejsce uzyskuje Adelsköld (Szwecja) obrucacz 49.15 mtr. (klasyfikacja), Pchnięcie

kulą: Pierwsze miejsce zdobywa Władkowa (Czechosłowacja) 19.54 mtr. obrucacz, Konopacka zdobywa trzecie miejsce i uzyskuje wynik 19.25 mtr. obrucacz, oraz rzut prawą ręką 10.47 mtr. (rekord polski). Bieg 100 jardów przez płotki: Pierwsze miejsce zdobywa Sychrowa (Czechosłowacja) 14.4 sek. Wojnarowska i Jabczyńska odpadły w przedbiegach.

Tennisowe mistrzostwa Polski we Lwowie

Mistrzostwo Polski pań zdobyła p. Wiera Rychterówna (Łódź) bijąc p. D. Iosińską (Kraków) 6:4, 6:2. Gra podwójna panów: bracia Stolarow bicia

parę Niziewicz — Steiert 6:4, 10:6, 3:6, 6:4. Gra podwójna pań: Rychterówna i Poradowska bicia Dubielńska i Krutkiewska 6:2, 3:6, 6:4

Podprokurator na ławie oskarżonych za fałszowanie weksli

„Przyzwyczajony do szerokiego trybu życia, nie mogłem wyżyć z urzędniczej pensji...“

Sąd wydał wyrok skazujący na 1 rok więzienia

WARSZAWA, 30.8. Sensacja dnia w stołecznych sądach był wczoraj proces przeciw podprokuratorowi śledczego sądu okręgowego, Piotrowi Truskowskiemu, który z wysokiego fotela oskarżyciela publicznego trafił na twardą ławę oskarżonych pod zarzutem fałszowania weksli.

Poszkodowanym w tej sprawie jest w pierwszym rzędzie b. generał armii rosyjskiej, Aleksander Chojnowicz. Otrzymał on od niejakiego Zduńczyka weksel na 500 zł. z podpisem podprokuratora Truskowskiego i żyrem prokuratora Skibniewskiego oraz podprokuratorów Turowicza, Kłopotowskiego i Chrościckiego.

Znany p. Chojnowicza urzędnik sądowy p. Bienka, zwrócił mu uwagę, iż podpisy żyrantów różnią się od ich autentycznych pism i stał fałsz wyszedł na jaw.

Prokurator Skibniewski podał dochodzenie, które doprowadziło szybko do wykrycia fałszera.

Podprokurator Truskowski przyznał się do

podrobienia wszystkich podpisów na owym wekslu. Dochodzenie ujawniło nadto istnienie w jednym z banków dwóch jeszcze podobnych weksli na sumę 400 zł.

Przesłuchany w charakterze świadka p. Zduńczyk zeznał, iż pożyczyl prok. Truskowskiemu 500 zł. na weksel z powyższymi podpisami. Oskarżony opowiedział mu przytem o rzekomej defraudacji

w kancelarii prokuratury, której członkowie zobowiązali się

pokryć solidarnie niedobór. Weksel odstąpił później p. Chojnowiczowi. Ten z kolei miał z nim bardzo poważne kłopoty, gdyż podprok. Truskowski dowodził, iż dług został już uiszczony i groził wszczęciem sprawy karnej przeciw Zduńczykowi. Oskarżony wyjaśnił przed sądem, iż jako b. obywatel ziemski, przyzwyczajony był do szerokiego trybu życia

i nie mógł wyżyć z urzędniczej pensji. Warszawski sąd okręgowy, rozpatrujący sprawę na zlecenie Sądu Najwyższego, skazał nieuczciwego przedstawiciela prokuratury na 1 rok więzienia. Wyrok ten został wczoraj zatwierdzony przez sąd apelacyjny pod przewodnictwem prezesa Orłowskiego.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych banknotów

W mieszkaniach handlarzy bydła

znaleziono precyzyjne maszyny i kilka beczek fałszywych 5-złotówek

Powódź fałszywych banknotów pięciozłotowych, która zalała ostatnio polski rynek pieniężny, skłoniła władze skarbowe i śledcze do energicznych poszukiwań „fabryki“.

Przez długi czas obserwacja nie dawała wyniku. Wreszcie wczoraj posterunek policji miasta Koła pow. Kutnowskiego wpadł na trop fałszery,

aresztował całą szajkę

zlikwidował zakrojoną na szeroką skalę drukarnię fałszywych banknotów.

Wykrycie bandy odbyło się w następujących okolicznościach: Do

urzędu pocztowego

w Kole zgłosiła się żona właściciela majątku Pilice celem nadania pewnej sumy pieniężnej dla syna do Warszawy.

Urzędnik przyjmujący pie-

niądze znalazł wśród nich 6 fałszywych pięciozłotówek.

Banknoty zatrzymano i o fałszu zawiadomiono policję.

W śledztwie nadawczywi zeznali, iż mąż jej otrzymał je pieniężnie od

handlarza bydła

Krokowskiego.

Przeprowadzona u niego rewizja dała wynik niespodziewany. W siemniku łózka, na którym leżała żona Krokowskiego znalazła no większe ilości fałszyfkatów. Dalsza rewizja wykryła w piwnicy domu Krokowskiego kilka beczek z kapustą, wśród której

ukryte były rulony

fałszywych pięciozłotówek.

Obok beczek znaleziono zakropane w ziemi części maszyn do druku banknotów.

Przyciśnięty do muru Krokowski wydał

trzech swoich współników,

Dekawałka, Eisena i Jakubowicza. Rewizja przeprowadzona we wspólnym mieszkaniu Eisena i Dekawałki wykryła kompletne urządzenia

fabryki pieniędzy.

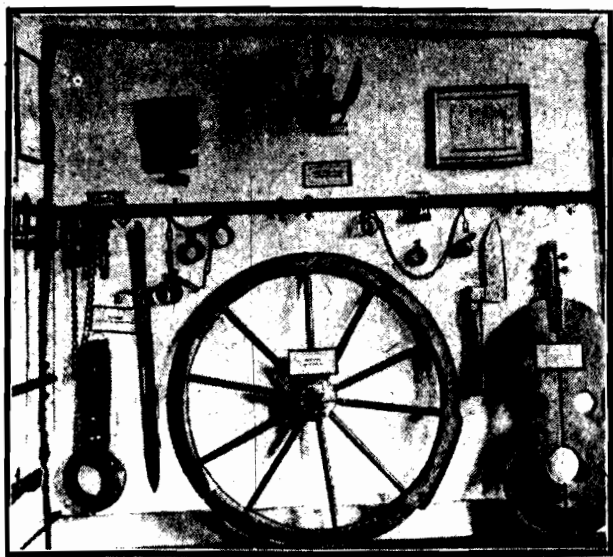
Kilka precyzyjnych maszyn i aparatów skonfiskowano.

Mieszkanie fałszery opieczono wano.

Stwierdzono, iż banda przez długi czas puszczała w obieg fałszyfkaty.

Dalsze śledztwo objął prokurator.

MUZEUM WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ



NARZĘDZIA TORTUR



UPIORNA MASKA PRZESTĘPCÓW

Cmentarz dziecięcy na dnie studni

20 kościotrupów wydobytych z pod czerwonej wody

W okolicy Montpellier we Francji znajduje się studnia, do której przywiązana jest legenda, iż szesnastoletnia dziewczyna w niej swe dzieci, zrodzone z nielegalnych stosunków.

Faktem jest, iż w czasie oczyszczania tej studni wydobyto z niej kościotrupy czworga dzieci i z tego powodu urosła legenda.

Woda w tej krynicy ma odcień czerwony. Barwa ta pochodzi od żelaznych pokładów rudy, lecz lud powtarza upornie, iż czerwone zabarwienie jest krwią pomordowanych dzieci.

Przed kilkunastu dniami władze sądowe z Montpellier badały znowu zawartość studni. Oskarżono bowiem pewną wieśniaczkę, iż wrzuciła tam swe nowonarodzone niemowlę. Po wyczerpaniu wody z 28-metrowej głębokości, znaleziono istny cmentarz dzieci.

W mule studni naliczono około 20 małych kościotrupów, które pochodziły z rozmaitych czasów. Niektóre z nich musiały leżeć w wodzie zgorą 100 lat. Kości zabrano na cmentarz, a studnię polecono zasypać.

File i ryps



Kapoczek z czarnego filcu ubrany rysem i szpilkami zakończonymi kulami.

Kości ze słomy

Niebywała budowla w Teksasie

Inżynier amerykański E. Everben wynalazł sposób przerabiania słomy na znakomity materiał budowlany nie ulegający trwałością najlepiej wypalanej cegle.

Słoma poddana odpowiedniemu ciśnieniu przy wysokiej temperaturze zmienia się w twardą masę, z której ciąć można bloki na budowę domów.

Z tego to materiału wzniósł już Everben świątynie

180 metrów, szerokości 60 metrów i wysokości 20 metrów.

Kościół ozdobił jest, wysoka wieża.

Świątynia stała w stanie Teksas i pierwsze nabożeństwo zostało odprawione przed kilkoma dniami.

Do całej tej ogromnej budowli użyto wyłącznie słomy jako materiału budowlanego.



KARA NA PLOTKARKI

Staraniem niemieckiej policji kryminalnej zorganizowano w Berlinie międzynarodową wystawę retrospektywną walki z przestępczością.

Zbiory przedstawiają się imponująco. Największą sensację budzą średniowieczne narzędzia tortury oraz odrażające maski, w które ubierano skazańców, wystawianych na widok publiczny.

Zamieszczono fotografie wyobrażającą jedną z takich masek, przeznaczoną specjalnie dla plotkarek. Drużga, zaopatrzona w potworny nos i ośle uszy, zdobiła głowy winowajców, stojących pod przesterem.

Wreszcie trzecie zdjęcie przedstawia średniowieczne narzędzia tor-

tur. A wiec koło do łamania kości, złowieszczą „wiodonczelę“, w której ścisłano szyję przestępcy, a ręce związowyano ponad dwoma najmniejszymi otworami.

Obok „wiodonczeli“ wisi tasak do obcinania rak złodziejom, złapanym na kradzieży, po lewej stronie miecz katowski, kajdany i drewniany potrzask do gruchotania kłosek.

Zycie średniowiecznych kryminalistów nie było wesołe, jak można wywnioskować z tych eksponatów.

Warszawski Urząd śledczy również posiada cenną kolekcję, tymczasem niedostępną dla szerszej publiczności.

Szczałki wymarłej rasy



Amerykańska ekspedycja naukowa odkryła na wybrzeżach kalifornijskich cmentarzysko po wymarłej jakiejś rasie indyjskiej jak to świadczy odrębne, niepodobne czaszki. Odkryciem zainteresowali się trenaoloz...

Wzorowy zakład poprawienia rasy ludzkiej

Fundacja milionera brazylijskiego

Zmarły przed rokiem milioner brazylijski, Piotr Monteza, przeznaczył cały swój majątek na cele poprawienia rasy ludzkiej.

Z procentów od majątku utrzymywany ma być wzorowy zakład wychowawczy, do którego przyjmowane będą dzieci, pochodzące z tak zwanych małżeństw selekcyjnych.

Selekcja ta polega na dobieiranu osobników płci męskiej i żeńskiej, odznaczających się klasyczną budową ciała i zaletami ducha.

Wstępująca w związek małżeński para otrzymuje zasiłek z

fundacji Montezy na założenie ogniska domowego i rok rocznie wypłacają jej pewną sumę pieniężną na utrwalenie dobrobytu. Wzmacnian za tą pomoc małżonkowie zobowiązani są do wyrzeczenia się alkoholu, nikotyry i żyć muszą higienicznie.

W tym roku fundacja Montezy rozpoczęła swą działalność i w pierwszych dniach sierpnia połączono związkami małżeńskimi 12 klasycznie zbudowanych i moralnie prowadzących się młodzieńców 25-letnich z dwunastoma klasycznie pięknymi dziewczętami.

Moda na węże



W Londynie wielką modą są węże, jako zwierzęta domowe. Istnieje specjalny magazyn, gdzie można te węże kupować.

Odszkodowanie za dym z kominia

Niezwykły proces w Wiedniu

Właściciel majątku w pobliżu Ludenburga w Austrii wytoczył proces firmie „Böhlerwerke“ o odszkodowanie za straty jakie poniósł skutkiem kłębów dymu wydobywających się z pieców fabrycznych.

Dym zniszczył mu piękny sad owocowy i kwiaclarnię, zaneczył ścił stawy, w których poginęły ryby i urodzajne pola pokrył warstwą sadzy.

Po długich procesach najwyż-

szy sąd w Wiedniu przyznał grarjuszowi rację i zasądził właścicieli fabryk na zapłatę odszkodowania.

Pierwszy tego rodzaju proces w Europie wzbudził wielkie zainteresowanie w świecie prawniczym.

Za przykładem właściciela majątku z pod Ludenburga poszło wielu rolników posiadających swe pola w pobliżu fabryk

Korespondencja z Sojuz.

Obchód wkroczenia marsz. Piłsudskiego do królestwa.

W dniu 7 b. m. w sali p. Piłsudskiego o 6 wieczorem odbył się uroczysty obchód wkroczenia Piłsudskiego do Królestwa. Obchód ten miał charakter uroczystości zamkniętej, w której udział wzięli miejscowa kompania 24 Baonu K. O. P. z Korpusem Oficerskim i Dowództwem na czele. Nieliczni udział rodzin wojskowych dopełniał audytorjum.

Na tle udekorowanego portretu Marszałka Piłsudskiego dłuższe przemówienie wstępne wygłosił p. Józef Bażgier. Scharakteryzował on w grubych zarysach historię czynu legjonowego w związku z życiem jego, twórcy, a następnie przeszedł do skrócenia pokrótce roli i zadań armii w okresie pokojowym. Zdaniem mówcy obecny okres przewartościowywania grup i jednostek ku wydobyciu i utrwaleniu twórczych odróżnionych sił narodu jest bliżej najważniejszym i może pchnąć cały naród w nowe toryszo dla ukształtowania lepszej jego przyszłości. Warunki zewnętrzne potemu nam sprzyjają, a bohaterские wysiłki młodej naszej armii stać się winny przykładem we wszelkich dziedzinach wewnętrznego i zewnętrznego naszego życia, do czego dojść możemy w karbach celowej umiętnej organizacji. Trzykrotnie okrzyk na cześć Polski i jej wodza Marszałka Piłsudskiego zakończyło przemówienie. P. Bronisław Jasiński wygłosił trzy deklamacje i zebrał za nie rzęsiście oklaski. Żołnierzom szczególnie przypadła do gustu deklamacja o Bioruchu w Argentynie i jego wojowniczym uosobieniu.

P. Jerzy Jaruga zabłysnął nowym zasobem swego teatralnego repertuaru. Różnorodność jego deklamacji ze stopniowaniem przebiegiem od poważnych do komicznych, umiętne dobranych i poprawnie wygłoszonych była prawdziwą atrakcją tego wieczoru. To też wykonawca zbierał burzę oklasków niezależnie od uznania kaskadami śmiechu w jego działach komicznych.

Uroczystość zakończył Marsz i Brygada, odśpiewany przez ogół zebranych.

Całość programu wypadła dobrze, podniosła ona nastrój zebranych i skierowała myśl ku twórczym pionierom wysuwany przez jej pionierów zadaniem. Miastu Sojuz przy była nowa kulturalna placówka. W dniu 12 b. m. nastąpiło otwarcie spółdzielni wojskowej przy ulicy Rynekowej (w domu Ber-

gowej). Stać się ona może regulatorką cen rynkowych, a więc odegrać rolę pożytecznej instytucji, nie tylko dla miejscowego oddziału wojskowego, ale i dla ogółu mieszkańców. Jeśli zechce umiętne obsługiwać miasto. Brak jej bardzo poważnie dawał się odczuwać, bowiem istniejąca tu kooperatywa „Gospodarska” jako swej roli we właściwym kierunku nie spełnia. Z drugiej zaś strony należy pamiętać, iż nowa placówka będzie się rozwijała i może objąć szerszy zakres, jakim jest obsługa prywatnej klienteli, jeśli ogół mieszkańców zrozumie jej istnienie i potrzeby swe tutaj zaspokajając będzie.

Poświęcenia dokonał o godz. 2 po południu ks. Dyr. Stanisław Pardo w obecności wojskowych i nielicznych gości, a następnie wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc w niem ważność nowopowstałej placówki i nawołując do utrzymywania zgody wśród jej założycieli. Ruch spółdzielczy niezbyt dawno u nas powstał, a w okresie powojennym nie rozwija się normalnie głównie przez chęć osobistych korzyści wielu jednostek i wzajemną nieufność do siebie ludzi, stojących przy poszczególnych ośrodkach. Gdy ta choroba nie weźmie się w szeregach tej nowej instytucji, będzie się ona rozwijać i dawać coraz wydatniejsze rezultaty. Dowódca Batalionu Major Władysław Wiczerzyński podkreślił w drugim z kolei przemówieniu charakter wychowawczy kooperatywy, poruszył pobudki, dla jakich placówka ta powołana została, zadania jakim pragnie służyć, i przypuszczałne formy, w jakich występować będzie. Nie jest ona obliczona na nadmierne zyski członków, sama korzystając może z wielu ulg i udogodnień i obrócić je zamierza ku ogólnemu dobru tak batalionu, jak i dobru tych mieszkańców miasta i okolicy, którzyby z jej usług korzystali zechcieli. Wprawdzie jest ona powołana do obsługi wojska, wszelakoż i cywilnej ludności usług nie odmówi. Nowa ta placówka, na takich zasadach powołana, stać się rzeczywiście może nawet dobrodziejstwem, o ile z wytkniętej drogi nie zbiec się i nie sprzymierzyć się swemu założeniu. Już na samym wstępie została ona obficie zapatrzona, może zaspokoić w pełni różnorodne potrzeby przeciętnego mieszkańca i zaspokoić nie jedną pożyteczną w jego skromnym budżecie, tem

więcej że nabywa towary wyłącznie z pierwszych rądek, unikając kosztownego pośrednictwa, któreby zmuszało do obniżania cen na poszczególne artykuły. Tak potrzebnej instytucji życzyć należy szczęśliwego rozwoju ogólnie przyjętem Szcześć Boże.

3 gminy Wólka.

Niedawno donosiliśmy, że na rzece Rospudzie, kosztem p. Macieja Sakowskiego, został wybudowany kamienny most. Za ten czyn obywatelski p. S. dziękuje p. P. J. Borys z Nieszek.

— Panowie i Panie tylko mnie poproście, To ja wam coś powiem na Rudzie o moście. „Co ty tam o moście nam tu będziesz prawil, Kto by to na Rudzie tam ci most postawił?”

— A no i postawił, i jest postawiony. Dwudziestego sierpnia już był poświęcony. Działo się w tym roku, roku bieżącego, Tysiąc dziewięćset dwudziestego szóstego.

I przyjechał do nas człowiek wielkiej miary, Jeszcze w średnim wieku, ni młody, ni stary, A to z Ameryki pan Maciej Sakowski. Tu do Kotowiny do tutejszej wioski.

U swego brata chciał być na goście. Bo kiedyś za młodu żył tu w Kotowinie. Antoni Milewski, to mu brat przychodził, Bo żeby nie prawda to bym wam nie zwodził.

A jak z Ameryki, kto przyjeździe przecie, To się krewnych pyta, jak wy tu żyjecie? Jak się wam powodzi, jak ze wasze zdrowie? „To i dzięki Bogu,—Milewski odpowie.

Na wszystko Milewski jeszcze nie narzeka, Byłoby tu dobrze, żeby nie ta rzeka. A tu po tej wodzie braciuzku się chlapiem, Czy jedziem, czy idziem, choć rybek nie łapiem!”

Tak Sakowski mówi: „Wy czasu nie traciecie, Jest was kupa duża, most sobie postawicie”. A Milewski rzecze „Kochany Maciejku Niemamy pieniędzy, panie dobrodziejku”

Tak Sakowski mówi „to ja wam pomogę, I będziecie mieli przez tę rzekę drogę. Dajcie mi kamień, trochę swojej pracy Będziecie mieli, kochan: rodacy!”

No i tak się stało, gmina kamień dała, Coś tam przy robocie po dniu pomagała, A Sakowski na to dał pięćset dolary!

Gdybym sam nie widział, tobym nie dał wiary, Bo to jeden człowiek tyle ofiarował, Co się na nich w życiu krawo napracował. No i teraz mamy most na Rudzie rzece, Choć byś w nocy jechał kochany człowiecze,

To już teraz śmiało, więc nie jeden powie: „Panu Sakowskiemu dajcie Boże zdrowie!” Już teraz kobiety i młode panienki Nie będą podnosić przez wodę sukienki,

Bo Sakowski dla nich tę wygodę sprawił, Żeby jemu Pan Bóg z nieba błogosławił! Teraz most postoił pewnie długie lata. A może stać będzie i do końca świata,

Bo Sakowski chętnie dolary darował, A Józef Drozdowski mocno go zbudował. Tylko teraz nazwę dać dla miastu tego.

Niech on się nazywa mostem „Sakowskiego” Dopóki ta woda pod most będzie płynąć, Pamięć o Sakowskim musi nie zaginać: Ta pamięćka stała się tego przyczyną.

Niech Mu podziękują Ruda z Kotowiną, Ruda z Kotowiną, z całej gminy wioski Wykrzykną też wiat „Niech żyje Sakowski!”

Podziękowanie.

Tym szlachetnym i ofiarnym osobom, które umożliwiły mi zakupienie maszyn do szycia i opisanie mieszkańca składam niniejszym jaknajserdeczniejsze podziękowanie. Suwałki d. 30-VIII 26 r.

A. Anuszkiewicza.

ORZECZENIE

Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domowych miasta Suwałk na rok 1926/27.

Obowiązki dozorców domowych.

§ 7. Dozorca domowy jest obowiązany: 1. utrzymywać czystość w obrębie powierzonej jego pieczy posesji, a w szczególności: na podwórzu, schodach, kurytarzach, w bramie, wstępach oraz na chodniku i jezdni, na całej długości posesji; 2. o zauważonych uchybieniach przeciw porządkowi czy to ze strony lokatorów czy też osób postronnych, a zwłaszcza takich, które mogłyby pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo dla całości posesji czy też inne poważne straty dla jej właściciela, winien dozorca niezwłocznie powiadomić właściciela wzgl. jego zastępcę; 3. ściśle przestrzegać przepisów policyjno-sanitarnych oraz wszelkich rozporządzeń władz odnoszących się do utrzymania czystości i zdrowia.

§ 8. Odpowiedzialność przed władzami za niewykonanie obowiązków w §. 7 przytoczonych, ponosi dozorca domowy; w wypadkach jednak stwierdzenia winy właściciela domu—sam właściciel względnie prawny jego zastępca.

§ 9. Wszelkie czynności dozorczy, związane z jego stanowiskiem, może wykonywać sam dozorca lub w jego zastępstwie zdołni do tych czynności członek jego rodziny.

§ 10. Dozorca natomiast, zana jego lub członkowie rodziny nie są obowiązani do wykonywania osobnych posług lub robót domowych na rzecz właściciela domu lub jego zastępcy.

Usługi takie mają być przedmiotem odrębnych indywidualnych umów.

Stosunek wzajemny.

§ 11. Właściciele oraz ich zastępców obowiązują grzeczne traktowanie dozorców, ściśle przestrzeganie wszystkich warunków umowy. Dozorców oraz członków ich rodzin, zamieszkujących razem, obowiązują grzeczność wobec właścicieli i ich zastępców, ściśle przestrzeganie umowy, pilne i sumienne spełnienie obowiązków i stosowanie się do wszystkich zarządzeń właścicieli i ich zastępców, jeżeli takowe odnoszą się do wykonywania obowiązków służbowych.

§ 12. Dozorcy domu należy się mieszkanie, możliwie blisko bramy. Mieszkanie powinno być w stanie całkowicie używalnym. Dozorca obowiązany jest utrzymywać mieszkanie w porządku. Trzymanie żywego inwentarza w ubikacjach przy domu tam, gdzie ku temu nie stoją na przeszkodzie przepisy policyjno-sanitarne, może mieć miejsce jedynie za zgodą właściciela domu.

Bez zgody właściciela domu dozorca nie może przyjmować do swe go mieszkania sublokatorów oraz udzielać przytuliska noclegowego.

Ubezpieczenia.

§ 13. Dozorca domowy, o ile nie jest ubezpieczony na wypadek choroby w Kasie Chorych z powodu zatrudnienia głównego, winien być ubezpieczony w Kasie Chorych jako dozorca.

§ 14. W razie śmierci dozorców domowych stosunek służbowy ustaje auto matycznie, jednak rodzina zmarłego, stale z nim zamieszkała, ma prawo za mowania dotychczasowego mieszkania jeszcze przez okres sześciu tygodni c. d. n.



MAJĄTKI.
Majątki każdej wielkości i ceny, oraz wielki wybór młynów, kamienic, fabryk i t. d.

poleca stara firma pośrednicza
St. Kwiatkowski
GNIEZNO ul. Lecha № 4 tel. 362.
współpraca w pośrednictwie majątków mile widziana.
Znaczek na odpowiedź.



W niedzielę dnia 29 sierpnia na ul. Em.-Plater kolo domu № 37 straciłam woreczek damski z czarnej skóry z niewielką zawartością gotówki. Łaskawego znalazcę proszę odnieść do Redakcji „Dziennika”.

ROZKŁAD
jazdy poelagów na st. kol. Suwałki
POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:
z Warszawy g. 8.25
z Białegostu g. 22.20 (10.20 w.)
z Raczek g. 8.28 i 19.48 (7.48 w.)
z Trakiszek g. 10.38 i 18 (6. w.)
POCIĄGI ODCHODZĄCE:
do Warszawy g. 20.20 (8.20 w.)
do Białegostoku g. 5.00
do Raczek g. 6.50 i 18.10 (6.10 w.)
do Trakiszek g. 8.38 i 16 (4 pp.)
Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki.

Z wędrówki po szerokim świecie.

Co jest najczęściej „typowo-amerykańskie” w Ameryce—Słów kilka o życiu i zwyczajach amerykańskich.—Flirt i małżeństwo w Ameryce—Częste rozwody.

W dzisiejszej naszej „wędrówce” chcemy czytelnikowi dać kilka małych szkiców z amerykańskiego życia i najczęściej typowo amerykańskich zwyczajów. Niejednemu zastyszawszy coś nowego o Ameryce, zapyta się może: „A cóż jest najbardziej typowego dla amerykańskiego życia? Fotel na blegunach, czy maszyna do lodów, drapacz chmur, czy też... konfitury.

Trzeba bowiem wiedzieć, że każdy Jankes rozpoczyna dzień od jedzenia pół szklanki konfitur. Jest to bardzo dobry zwyczaj, tylko do niedawna był zepsuty przez ludzi bogatych, którzy do konfitur dolewali shery. Zwyczaj jedzenia rano konfitur jest w Ameryce dość

nowej daty. Ale w ciągu ostatnich kilkunastu lat tak się rozpowszelił, że dziś nie znajdujemy ani jednego domu, gdzieby nie używano rozmaitych patentowanych (Amerykanie lubią tylko rzeczy patentowane) słoików z niemniej patentowanymi smażonkami owocami.

Tak samo w każdym, nawet najuboższym domu amerykańskim musi być lodownia, do której codziennie sklepikarz dostarcza blok świeżego lodu.

Ostrygi, które u nas należą do przysmaków rzadkich i drogich, tam są najpopularniejszą strawą. Tylko jadają je tam inaczej, a mianowicie przyprawiają ostremi sosami, a mierzają też... cukrzy i zagryzają keksem.

Amerykianie ogromnie lubią ciepło w mieszkaniu i w zimie utrzymują w niem temperaturę dla przeciętnego Europejczyka stanowczą za wysoką. Dla tego amerykanki mogą się w zimie ubierać tak lekko, jak w lecie. Wełniane swetry, trykoty, kamazse są tam nadzwyczaj mało znane.

Drapacze nieba, reklama świetlna i wagony kolejowe, nie podzielone na przedziały są już dla Nowego Świata charakterystyczne, chociaż zdobyły sobie również prawo obywatelstwa i w Europie.

Niejednemu, co nie był wcale w Ameryce, zdaje się napewno, że wszyscy Amerykanie zawsze i wszędzie mówią tylko o dolarach. Zapatrzenie takie jest mylne. Dolar jest bezspornie najczęstszym tematem rozmowy, ale nie wyjątkowym. Prócz dolara mają Amerykanie także i inne ważne tematy do rozmowy.

Co najbardziej europejską drażni, to uniformizm. Wszyscy gołą się temi samymi patentowanymi maszynkami, używają tego samego mydła. Kobiety noszą takie same pończochy, mężczyźni jednej formy kapelusze. W sklepach nie można dostać riczego, coby choć na jęć odbiegało od pa-

nującej mody. Kto wie, czy właśnie ten uniformizm nie jest najbardziej typowo amerykański.

Wśród czytających to nasze opowiadanie, dużo zapewne znajdzie się takich, którzy ciekawi są dowiedzieć się cośkolwiek o kobietach amerykańskich o pannach, o mężatkach i o stosunkach w małżeństwach amerykańskich. Nie dziwnym jest ich ciekawość, albowiem u nas w Starym Świecie kobieta stanowi jeszcze najmięsz i najczęstszy temat w rozmowie kawalerskiej zaś u kobiet znowu małżeństwo jest jednym z najpopularniejszych tematów rozmowy. Postaramy się więc choć w małej części zaspokoić ciekawość tej „ciekawszej połowy” naszych czytelników.

Nikt chyba nam nie zaprzeczy, że młode panny na całym świecie lubią bawic się i flirtować. Mają do tego słuszną zresztą zupełnie prawo. Ale nie na całym świecie robią to jednakowo. W niektórych krajach panny skropowane są bardziej wymaganiami etykiety towarzyskiej, tradycjami i t. d. w innych znowu krajach flirt jest znacznie swobodniejszy. Do tych ostatnich należy przedewszystkiem Ameryka.

Młoda amerykanka z inteligencji jest bardzo samodzielna i niezależna. Ma ona koła swoich własnych znajomych studentów, towarzyszy sportu i przyjaciół—których przyjmuje w domu, mimo, że nie znają oni wcale jej rodziców.

W sobotę wyruszają liczne pary na wycieczki, z których wracają dopiero w poniedziałek i nikt im tego nie bierze za złe, bo wszyscy wiedzą, że ton, jaki między niemi panuje jest bezwzględnie poprawny i przyzwolny.

Młody człowiek w Ameryce, który ośmieliłby się nadużyć zaufania swej towarzyski i nie odpowiednio wobec niej się znalazł, byłby srodze ukarany.

W mig wiedzialoby o tem wszędzie i zostaby bezwzględnie wykluczony z towarzysstwa. Szacunek dla kobiety jest w Ameryce ogromny, a krytyka młodej panny prawie, że nie do pomyślenia. Przeciwnie, brane są one bardzo serjo i otczone opieką całego społeczeństwa.

Zdawaloby się, że małżeństwo zawierane przez tak samodzielne i porządne niewiasty powinny być szczęśliwe, a rozwodów mniej niż gdzie indziej. Ale tak nie jest. Dobre są

małżeństwa zawierane między studentami i studentkami. Pobrawszy się pracują razem na utrzymanie domu i żyją w dobrych stosunkach. Gorzej jest, a te wypadki są często, kiedy kobiety zawierają małżeństwo dla interesu. Amerykańscy „businessmani”, którzy ciężko pracują, wykształceniem i kulturą towarzyską stoją przeważnie niżej od kobiet. Ożeniwszy się, taki człowiek pracujący otacza żonę zbytkiem, ale nie jej ponadto nie daje. Kobieta się nudzi, w małżeństwie dzieje się coraz gorzej i to doprowadza w końcu do rozwodu.

W ostatnich latach tak się rozwody rozwieliły, że kupcy przestają fabrykować solidniejsze i długotrwałe urządzenia domu, bo jak powiada się „to i tak tylko na kilka lat”. Na ogół sędziowie amerykańscy odznaczają się wielką galanterią wobec kobiet, a procesy rozwodowe zawsze prawie starają się rostrzygnąć na korzyść niewiasty, co oczywiście najdosadniej charakteryzuje ich wartość moralną.

L. Wł.

Prze numerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI.

